Poczta opłacona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. 240. Wilno, dnia 28 lutego 1930 roku.

Treść numeru:

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

-----ooooO O Ooooo-----

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"R y t a s" o s y t u a c j i p o l i t y c z n e j L i t w y .

"Rytas" w Nr.44 z dn.22.II.1930 r., w artykule p.t."Sprawy Litwy wobec zmiany sytuacji międzynarodowej", pisząc o prądach przeciwbolszewickich oraz o ogólnym upadku kredytu politycznego Rosji sowieckiej, kończy artykuł następująco:

Jasnem jest, że powinniśmy mieć się na baczności w naszej polityce zagranicznej. Czeka nas uciążliwa walka z Polakami w Lidze Narodów w sprawie komunikacji i nawiązania innych stosunków. Należy nadmienić, iż na arenie międzynarodowej jesteśmy sami, a ostatnie wypadki /polsko-niemiecka umowa likwidacyjna, manifestacja estońsko-polska, sytuacja w Rosji/ - wskazują na to, iż oczekiwać jakichkolwiek na naszą korzyść jest conajmniej bezpodstawne. Nasza nienormalna sytuacja nie powinna utrudniać jeszcze bardziej polityki zagranicznej. Inicjatywa zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej byłaby wskazana. Demonstracyjne wystąpienia nie stworzą korzystnej dla kraju polityki, jeżeli dzięki swej bezczelności i błędom wywołamy zjawiska szkodliwe dla nas.-

U d e k o r o w a n i e o r d e r e m G e d y m i n a d w ó c h n a u c z y c i e l i ł o t e w s k i c h . W dniu 24 b.m. w Rydze zostały uroczyście wręczone dyrektorowi gimnazjum klasycznemu w Mitawie Latpinowi i nauczycielowi, księdzu Jasenowi - ordery III stopnia Gedymina, któremi prezydent Litwy obdarzył ich za zasługi położone dla dzieła zbliżenia kulturalnego Łotwy z Litwą. Wręczenie orderów nastąpiło u posła litewskiego w Łotwie, p.Dajlide. Na uroczystości wręczenia orderów byli między innymi obecni: łotewski minister oświaty Zemelis, poseł łotewski w Litwie Lepinsz, biskup Racan oraz kanonik Tumas, który przywiózł z Kowna ordery.-

Z a m k n i ę c i e A f r y k i P o ł u d n i o w e j d l a Ż y d ó w l i t e w s k i c h . "Idische Stimme" zamieściło ostatnio szereg notatek w sprawie ograniczenia emigracji do Afryki południowej. Ograniczenie to, jakie przyjął ostatnio rząd południowo-afrykański, zwłaszcza rozciąga się na Europę Wschodnią, do której się zalicza również Litwa. Afryka południowa była krajem, dokąd Żydzi litewscy bardzo chętnie emigrowali. Emigracja ta wzrastała z roku na rok. Obecnie w związku z przyjęciem ustawy, która nieodrazu jednak wchodzi w życie, wielu Żydów przygotowuje się do wyjazdu do Afryki Południowej, aby nie zaniedbać sposobności, kiedy jest to jeszcze możliwe do wykonania.-

P r a s a ł o t e w s k a o u d z i a l e Ł o t w y w l i t e w s k i e j w y s t a w i e r o l n i c z o - p r z e m y s ł o w e j . "Pedeja Bridi" wzmiankując o tegorocznym jubileuszu Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda, oświadcza, iż niezależnie od układu handlowego Łotwa znalazła w Litwie rynek dla swych produktów. Jednakże rynek ten mógłby być znacznie obszerniejszy. Jeśli Łotwa może uczestniczyć i uczestniczy w wystawie w Antwerpji, to tembardziej, i na jaknajwiększą skalę, powinna uczestniczyć w wystawie kowieńskiej. Pismo wyraża nadzieję, iż łotewskie ministerstwo skarbu zorganizuje swój własny pawilon na wystawie w Kownie.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIA SPOŁECZNE.

"Lietuvos Zinios" o zjeździe ludowców.

"Lietuvos Zinios" Nr.45 z dn.24.II.1930 r. Art.p.t."Po zjeździe ludowców". Streszczenie:

Pomimo niezwykle nieprzychylnej atmosfery dla zjazdów i kongresów, zjazd partji ludowców można uważać za całkiem udatny. Z rozmaitych miejscowości Litwy przybyło do Kowna około 150-ciu delegatów. Nastrój, jaki wśród nich panował, świadczy najlepiej o tem, iż wszelkie gadania o jakims "zaniku partyj" są tylko fantazją ludzi naiwnych, którzy sami siebie pocieszają. Partja ludowców żyje nadal i jej członkowie, jak i uprzednio, wykonywują swe obowiązki obywatelskie i partyjne.

Wieś, lud, są w opozycji względem obecnego ustroju. To fakt, który, wątpliwe, czy kto potrafi zatuszować. Ciężka sytuacja ekonomiczna, rozmaite prześladowania, wzmożone podatki, bezwzględna licytacja mienia za długi - wszystko to dało włościanom możność przekonać się na własnej skórze, co się robi wówczas, gdy niema swobód politycznych, sejmu, samorządu, i gdy partje i organizacje są uciskane i krępowane.

Zjazd jeszcze raz wykazał, iż partja ludowców posiada zaufanie w szerokich masach ludności i że stając nawet w obronie wolności demokracji, może odważnie patrzeć w przyszłość.-

"Rytas" o niebezpieczeństwie komunizmu.

"Rytas" Nr.46 z dn.25.II.1930 r. Art.p.t."Niebezpieczeństwo niezorganizowania narodu". Streszczenie:

Jak i gdzieindziej, należy zanotować u nas niezdrowe objawy. Niejeden do walki przeciwko partjom przywiązuje takie znaczenie, iż nie spostrzega, czy też nie chce spostrzec, że istotny wróg moralnego i materjalnego dobrobytu narodu pracuje z wielkiem powodzeniem. Używa on wszelkich środków, zwłaszcza modnych organizacyj, aby niespostrzeżenie kontynuować swą zgubną działalność, zmierzającą do zdemoralizowania nieuświadomionego tłumu. Udaje to mu się tem bardziej, iż inne organizacje polityczne nie mogą rozwinąć odpowiedniej publicznej, legalnej kontrakcji. Wzrost prądów lewicowych wśród ludu w nieuświadomionych masach robotniczych szybko postępuje. Wskazuje na to liczba spraw komunistycznych w sądach. Niejeden, być może, bardzo się zdziwi, gdy niespodziewanie ujrzy, w jakim stopniu podobne okoliczności przyczyniły się do takiej pracy podziemnej i jaka stąd wynikła szkoda. Mimo zewnętrznego spokoju, to podkopywanie się pod zdrowe zasady narodu uczyniło niemałe postępy i stanowi niebezpieczeństwo większe, niż niejeden sądzi. Oprzeć mu się tylko zdoła swobodna akcja społeczna, dla której drogi jest swój kraj.-

"Dzień Kowieński" o partjach litewskich.

"Dzień Kowieński" Nr.47 z dn.26.II.1930 r. Art.p.t."Na marginesie zjazdu stronnictw politycznych". Streszczenie:

Partji i partyjnictwu już wypowiedziano u nas walkę na życie i śmierć przed trzema laty. Upłynął więc już dostateczny przeciąg czasu, aby można było zestawić jej wyniki.

"Lietuvos Aidas" wielokrotnie zwiastował"zmierzch partyj", ogłaszał bankructwo chrześćjańskiej demokracji, śpiewał requiem aeternam, składając do grobu "Ukininku Sajungę". Wypada jednak dzisiaj stwierdzić, iż mimo wszystko partje w Litwie nietylko nie

przestały dotąd istnieć, lecz w dalszym ciągu zachowują swą ideologję i swą odporność. Świadczą o tem zjazdy różnych stronnictw, które dotąd się odbyły i na których zostało potwierdzone nietylko samo ich istnienie, lecz też niezachwiane podstawy ideowe. Niedość tego. Przebieg i rezolucja zjazdu chrześćjańskiej demokracji, Federacji Pracy, Związku Gospodarzy i ludowców, w sposób szczególnie ostry i nieprzejednany podkreśliły odrębność tych wszystkich grup.

Być może, tu i owdzie, wszeregach socjaldemokracji i ludowców daje się zauważyć pewne osłabienie. Wypada to jednak traktować raczej jako utratę niektórych pozycyj, nie zaś załamanie całej linji. Kompromis pojedyńczych działaczy - nie zaś kompromis partji. Ogólny układ sił społecznych, które czasem jedynie zostają odsunięte w cień, pozostaje w istocie ten sam. Ta wytrwałość jest zresztą całkiem zrozumiała, skoro się zważy, że przeważnie są to stare, przedwojenne stronnictwa, które posiadają swe ściśle zrośnięte z litewskim ruchem odrodzeniowym tradycje i głęboko zakorzenione w szerokich warstwach ludowych wpływy.

Stawianych na szczycie przez "Lietuvos Aidasa" cnót nikt zapewne nie kwestjonuje. Rozbieżność zapatrywań polega na tem, w jaki sposób cnoty te osiągnąć. Jeśli pismo urzędowe identyfikuje je z programem partji narodowców, to stanowisko ich niczem się nie różni od tej polityki partyjnej, przeciwko której ogłasza on krzyżową wyprawę. "Lietuvos Aidas" pragnie solidarności, solidarność ta jednak jest zrozumiana w sposób swoisty, sformułowany w słynnem, puszczonem w swoim czasie w obieg zdaniu: "Godzimy się na współpracę ze wszystkimi, ale nie w drodze porozumienia, lecz zaakceptowania naszego stanowiska.

Naszem zdaniem, nieszczęście nie jest w tem, że istnieją u nas partje wogóle, gdyż ze ścierania się różnych poglądów powstaje postęp. Nieszczęściem życia politycznego w Litwie jest jego płytkie koryto i niski poziom moralny, przy którym, jak słusznie zauważył "Lietuvos Aidas", interes i dobro państwa często się identyfikują z interesem partji, lub, co gorsza, z interesem prywatnej kieszeni. Zło tkwi nie w istnieniu partyj, lecz w rozwielmożnieniu partyjnictwa i braku solidnych moralnych pierwiastków w życiu politycznem. Chodzi nie o to, aby nie było "odmiennie myślących, lecz o to, aby różne grupy i prądy społeczne zgodnie współpracowały przynajmniej tam, gdzie chodzi o dobro całego państwa. Zrealizowanie jednak tej idei może być osiągnięte tylko na zdrowych fundamentach moralnych w życiu politycznem, o których utrwalanie przedewszystkiem należy dbać, świecąc przykładem zgóry.

Oto klucz całej łamigłówki, nad którą bezskutecznie się biedzi "Lietuvos Aidas" już czwarty rok.-

"Lietuvos Zinios" o obniżeniu poziomu moralnego na Litwie.

"Lietuvos Zinios" Nr.47 z dn.26.II.1930 r. Art.p.t."Oznaki choroby". Streszczenie:

Chociaż koła oficjalne stale utrzymują, że w ciągu ostatnich trzech lat organizm naszego narodu wyzdrowiał, fakty z codziennego życia niebardzo potwierdzają ten optymizm. Weźmy np. jakieś pismo z 1926 roku i porównajmy jego kronikę z kroniką jakiegobądź pisma z 1929 albo 1930 roku. W pierwszym znajdziemy komunikaty o zebraniach, odczytach, wiecach, a gdzieś w kąciku - kilka drobnych wiadomości kryminalnych. Obecnie zebrań, wieców, prawie niema, za to kronika kryminalna jest bardzoobfita: samobójstwa, kradzieże, bójki, afery - znajdują się w kronice każdego numeru. Samobójstwa przybrały charakter epidemiczny i z miast przerzuciły się już na wieś. Przyzwyczailiśmy się już do nich. Kogo może obchodzić, że ktoś tam wypił esencji octowej, która ostatnio stała się u nas jakgdyby litewskim środkiem do rozwiązania najważniejszych kwestyj życia. Oprócz

esencji octowej zaczyna u nas się popularyzować i rewolwer, a na wsi - sznur. Popełniają samobójstwa ludzie różnych stanów i profesji. Przybrały one u nas charakter nieszczęścia socjalnego. Tylko my tego nie zauważamy, zagłębieni w "pracy twórczej". Wobec braku swobód politycznych przytępia się u ludzi instynkt społeczny i powstaje jakiś"indywidualizm" zoologiczny, który obchodzą jedynie własne sprawy.-

Któż zwraca u nas uwagę na to, że prawie codziennie znajdujemy podrzutków. Śmiało można powiedzieć, że pod tym względem pobiliśmy europejski rekord. Cóż zmusza nieszczęśliwe matki rzucać swe dzieci na ulicę i nawet mordować? Zjawiska tego zupełnieby nie było, gdybyśmy mieli cywilną metrykację i gdyby matki miały gdzie oddać swe dzieci na wychowanie. Winne są tu ogólne warunki, w których żyjemy, a które nie pozwalają społeczeństwu wypowiedzieć się w aktualnych kwestjach.

Kolekcja kradzieży i włamań jest u nas tak pstrą, że trudno nawet ją klasyfikować. Wystarczy powiedzieć, że linja przechodzi od"wysokiej" panamy tłuszczowej przez bandytyzm na wielkiej drodze i zatrzymuje się na drobnych ekspropriacjach banków kredytowych, które nawet w krajach najbardziej wyróżniających się bandytyzmem mogą być uważane za rzadkość.

Morderstwa również stały się w Litwie zwykłem zjawiskiem. Kara śmierci przyzwyczaja psychologję ludzką do nieliczenia się z cudzem życiem. W atmosferze prawa i sprawiedliwości noże i rewolwery rdzewieją, podczas gdy w czasach wojennych wszyscy stają się wilkami.

Zastanówmy się więc poważnie, czy doczekaliśmy się jakichś rezultatów rzekomej sanacji. Możemy na to odpowiedzieć tylko negatywnie. W Litwie zaznaczają się symptomaty choroby społecznej. Zażegnać ją mogą tylko środki radykalne.-

W y r o k T r y b u n a ł u w s p r a w i e o nadużycia. Trybunał najwyższy rozważył sprawę Judasina i S-ki o nadużycia w gorzelni w Lejkunach i zatwierdził wyrok kowieńskiego sądu okręgowego. Zarówno apelacja prokuratora, jak i oskarżonych została odrzucona.-

D o k o ł a e t a t ó w M i n i s t e r s t w a S p r a w W e w n ę t r z n y c h . Z rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, główny inspektor pracy i główny inspektor budowlany będą bezpośrednio zależeli od Ministra Oświaty. Przed nominacją byli oni przydzieleni do departamentu samorządowego.-

Z b i ó r u k ł a d ó w l i t e w s k i c h : Ukazało się w druku jubileuszowe wydawnictwo Ministerstwa Spraw Zagranicznych p.t. "Układy litewskie z obcemi państwami"T.I.1919-1929 r. Jest to książka dużego formatu o 728 stronach. Zbiór zawiera wszystkie bilateralne układy litewskie większej wagi, podpisane w ciągu pierwszego dziesięciolecia odzyskania niepodległości. Zbiór jest zredagowany: w języku litewskim i francuskim. Układy rozmieszczone są w chronologicznym porządku ich podpisania. Do każdego z nich jest załączona metryka, t.j. daty jego ratyfikacji, wejścia w życie, wygaśnięcia i t.d.- W końcu zbioru załączony jest skorowidz, który szereguje układy według państw i rodzajów.-

E c h a d e m o n s t r a c j i k o m u n i s t y c z n e j w S z a ń c a c h w r o k u u b i e g ł y m . Sąd okręgowy rozpatrzył sprawę dwóch robotników, Żydów - Kleinera i Milnera, oskarżonych o to, iż dnia 1-go sierpnia 1929 r. podczas demonstracji komunistycznej w Szańcach pierwszy z nich niósł czerwony sztandar, drugi nawoływał do udziału w demonstracji. Kleiner na rozprawie sądowej przyznał się do winy, Milner - zaprzeczył. Pierwszy z nich wyrokiem sądu okręgowego został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, drugi - na cztery lata.-

IV.-V.SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOSCI NARODOWYCH.

Doroczne zebranie Związku producentów rolnych.

W dniu 23 b.m. w Kownie odbyło się doroczne zebranie producentów rolnych. Ze sprawozdaniem z działalności sekcji meljoracyjnej wystąpił prezes tej sekcji, p.Lutyk. Po sprawozdaniu nastąpiła długa i ożywiona dyskusja na temat, jaka ma być przy drenowaniu pól rozstawa sączków - szeroka czy też węższa. Zastosowanie szerokiej rozstawy sączków obniża znacznie koszta drenowania. Powstaje jednak poważne pytanie, czy drenowanie osiągnie wówczas cel zamierzony. W wyniku dyskusji zebranie poleciło sekcji meljoracyjnej poczynić starania w izbie rolniczej, aby ona przeprowadziła badania, jakie drenowanie w warunkach obecnych jest najodpowiedniejsze, a zarazem najtańsze.

Następnie zebranie uczciło przez powstanie pamięć zmarłych w ubiegłym roku sprawozdawczym członków Związku. Na wniosek p.K. Janczewskiego uczczono również przez powstanie pamięć zmarłej niedawno p. A.Montwiłłowej.

W dalszym ciągu p.Römer wystąpił ze sprawozdaniem z działalności zarządu. Na wstępie zaznaczył on, iż większemu rozwojowi działalności związku stoi na przeszkodzie brak środków materjalnych oraz słabo wpływające składki. W okresie sprawozdawczym związek liczył ponad 200 członków, a mianowicie - 34 w kowieńskim oddziale, 51 - w wiłkomierskim, 18 - w wyłkowyszskim, 51 - poniewieskim i 57 - bezpośrednio przy centrali. Praca związku odbywała się w poszczególnych oddziałach oraz w autonomicznie działających sekcjach. - popieranie kooperatyw i w 1929 r. - powołanie do życia sekcji meljoracyjnej.

Dla utrzymania łączności z ogółem ziemian, żyjących poza tą organizacją, centrala urządziła trzy perjodyczne zebrania, na których były poruszone sprawy aktualne oraz wygłoszone referaty o drenowaniu, uprawie lnu, stosowaniu pasz i tuczeniu bydła. Referaty te wzbudziły wśród zebranych dość znaczne zainteresowanie, zadokumentowane dyskusją i uchwałami wydrukowania referatów oraz urządzenia wycieczek dla zapoznania się z urządzeniem silosów. W myśl tych uchwał, zarząd wydał dwie broszury o drenowaniu i uprawie lnu. Okazało się jednak, iż zainteresowanie członków było bardzo krótkotrwałem, gdyż broszury zostały sprzedane w minimalnej ilości, a i wycieczki niezupełnie się udały. Prócz wyżej wspomnianych wydawnictw centrala wydawała miesięcznik "Poradnik Rolnika" oraz wydała kalendarzyk rolniczy. Co do kooperatyw kredytowych, należy zaznaczyć, iż wszystkie sześć kooperatyw rozwijają się bardzo dobrze, tak dalece, że znaczną część kosztów, potrzebnych do utrzymania instruktora, pokrywają same. Następnie zostało odczytane sprawozdanie kasowe i protokuł komisji rewizyjnej, co ogólnie zebranie zatwierdziło. Po sprawozdaniu zarządu został odczytany preliminarz budżetowy na 1930 rok i nastąpiło sprawozdanie delegatów oddziałów. Zarząd oddziału wiłkomierskiego ma dużo pracy z farmą, kupioną dla gimnazjum rolniczego w Wiłkomierzu. Pomimo tego, że na wiosnę wypadała kupować zboże dla zasiewu po wysokich cenach, a obecnie ceny zboża są niskie, farma strat nie dała. Wszystkie dotychczasowe spłaty za farmę również były we właściwym czasie uregulowane. Po przemówieniach delegatów oddziałów nastąpiły komunikaty pokrewnych instytucyj. P.Lutyk w imieniu towarzystwa asekuracji zaznaczył, iż działalność towarzystwa w dalszym ciągu stale się rozwija, ilość członków wzrasta. Pozatem zostały odczytane: komunikat syndykatu rolniczego i komunikat hodowli koni, lekkiego i ciężkiego typu. Wkońcu wybrano zarząd, w skład którego weszli: prezes p.E.Römer, wiceprezesi p.p. St.Motwiłł i Zygmunt Szwoynicki, członkowie zarządu - pp.J.Fiszer i H.Komorowski. Do komisji rewizyjnej weszli pp: P.Lutyk, Wł.Komar i Dominik Dowgiałło, poczem zebranie zamknięto.-